

Holenderski prawnik aresztowany bez zarzutów

30 czerwca 2025

Arno van Kessel, znany holenderski prawnik i krytyk polityki covidowej, został 11 czerwca 2025 roku zatrzymany przez oddział specjalny policji – bez postawionych zarzutów, bez przedstawienia dowodów i bez udziału opinii publicznej. Od tamtej pory przebywa w areszcie śledczym, który właśnie przedłużono o kolejne 90 dni. To zatrzymanie – przeprowadzone w spektakularny sposób i w pełnym politycznym kontekście – budzi poważne obawy o stan praworządności w kraju należącym do Unii Europejskiej.



0 Świecie 11 czerwca około 15 funkcjonariuszy wkroczyło do domu Van Kessela. Został zakuty w kajdanki, oślepiiony i wyprowadzony jak przestępca wysokiego ryzyka. Oficjalna przyczyna? Domniemana przynależność do „przestępczej siatki” o „antyinstytucjonalnych poglądach”. Co dokładnie to oznacza – nie wiadomo do dziś. Nie postawiono mu formalnych zarzutów, nie przedstawiono materiału dowodowego. W tym samym czasie przeprowadzono przeszukania u innych osób, a media informowały o rzekomych materiałach wybuchowych – które później okazały się zwykłymi fajerwerkami.

Van Kessel to kluczowa postać międzynarodowo nagłośnionego pozwu, który ma być rozpatrywany 9 lipca 2025 roku w Holandii. Sprawa dotyczy legalności polityki szczepień przeciw COVID-19, możliwych naruszeń Kodeksu Norymberskiego i oskarżeń, że technologia mRNA była nielegalnie forsowana jako eksperymentalna, mimo ryzyka dla zdrowia publicznego. Wśród pozwanych znajdują się: Bill Gates, były premier Holandii Mark Rutte, były minister zdrowia Hugo de Jonge oraz szef firmy Pfizer Albert Bourla. Zatrzymanie Van Kessela na kilka tygodni

przed tą rozprawą wielu obserwatorów postrzega jako próbę uciszenia go i sparaliżowania postępowania sądowego.

Prawnik został całkowicie odizolowany od świata zewnętrznego – bez możliwości kontaktu z adwokatem czy przygotowania obrony. Dopiero po ponad dwóch tygodniach warunki jego przetrzymywania zostały nieznacznie złagodzone. Jednocześnie holenderska izba adwokacka wszczęła wobec niego postępowanie dyscyplinarne, którego celem jest odebranie mu prawa do udziału w nadchodzącej rozprawie. Wszystko wskazuje na to, że osiągnięto ten cel – Van Kessel nie będzie mógł osobiście wystąpić w sądzie 9 lipca.

Główne media w Holandii albo w ogóle nie informują o sprawie, albo powielają narrację prokuratury, posługując się takimi określeniami jak „suwereniści”, „teoretycy spiskowi” czy „wrogowie państwa”. Ma to na celu zdyskredytowanie Van Kessela i zasugerowanie, że jego działania są niebezpieczne, choć nie przedstawiono dowodów na żadne przestępstwo. W rzeczywistości Van Kessel jest uznanym i doświadczonym prawnikiem, który konsekwentnie działał na drodze prawnej i pokojowej. Jego „zbrodnią” wydaje się być jedynie to, że stanowi realne zagrożenie dla wpływowych elit politycznych i korporacyjnych.

Sprawa rodzi fundamentalne pytanie: czy w Holandii nadal obowiązują zasady państwa prawa? Czy może mamy do czynienia z polityczną represją wobec niewygodnej, ale legalnej krytyki władzy? Jeśli w demokratycznym państwie prawnik pozywający ludzi władzy zostaje brutalnie zatrzymany i odsunięty od procesu – bez jawnych podstaw – to trudno to uznać za „normalne postępowanie”. To jest sygnał, że do gry weszła polityczna cenzura i selektywna sprawiedliwość.

Przypadek Arno van Kessela to przestroga dla wszystkich Europejczyków. Jeśli nawet w Unii Europejskiej można zatrzymać prawnika bez zarzutów i bez reakcji społeczeństwa, oznacza to, że podstawowe wolności – takie jak prawo do obrony, do wyrażania poglądów i do krytykowania władzy – stają się coraz

bardziej iluzoryczne.

Rozprawa 9 lipca odbędzie się bez głównego skarżącego. Dla wielu to dowód, że osoby uważające się za ponad prawem potrafią skutecznie zneutralizować próbę pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Autorstwo: Aurelia

Na podstawie: [DeAndereKrant.nl](https://deanderekran.nl)

Źródło: WolneMedia.net